



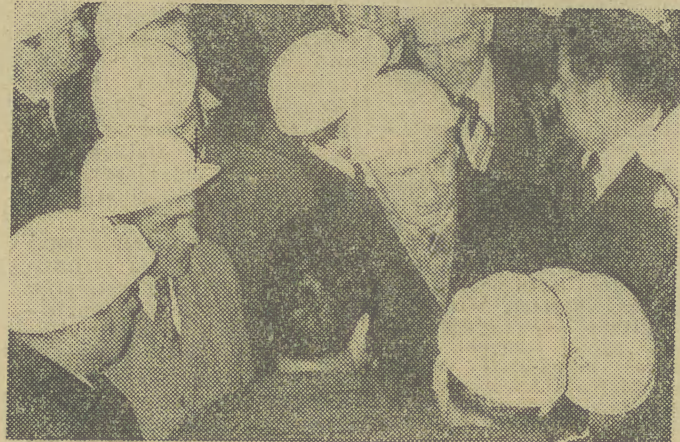
Kraków 31. XII. 1975 r., 1. I. 1976 r.



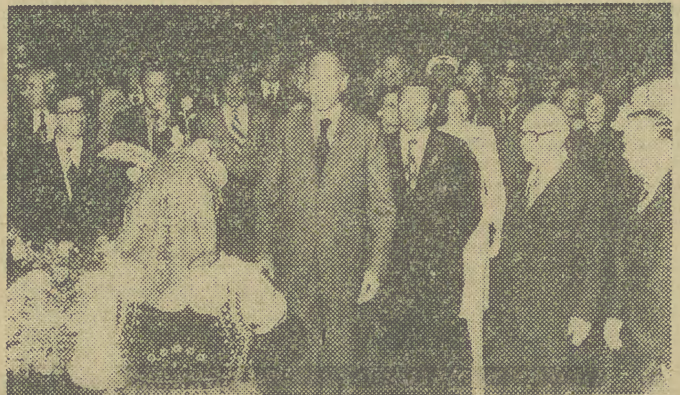
Ten rok rozpoczęliśmy od uroczystości inauguracyjnych Międzynarodowy Rok Kobiet. Przewodniczącym Komitetu wybrano premiera Piotra Jaroszewicza. Proklamując rok 1975 Rokiem Kobiet ONZ wyszła z założenia, iż działania zmierzające do pełnego równouprawnienia kobiet muszą się stać ważnym zadaniem w wysiłkach na rzecz postępu społecznego, demokracji i umacniania pokojowych zasad w stosunkach międzynarodowych. W Krakowie odbył się Międzynarodowy Kongres Kobiet Naukowców i Techników (na zdjęciu).



W tym roku gościliśmy wiele najwyższych osobistości państwowych i przywódców różnych krajów. W marcu przebywał w Polsce prezydent SFRJ, przewodniczący Związku Komunistów Jugosławii — Josip Broz Tito z małżonką. Obie strony stwierdziły z zadowoleniem pomyślny rozwój wzajemnej współpracy, jej trwałość i długofalowość, dążenie do dalszej intensyfikacji wymiany, przy poszanowaniu specyfiki wewnętrznego rozwoju i pozycji międzynarodowej obu krajów.



W kwietniu br. w Hucie im. Lenina rozpoczął produkcję najnowocześniejszy obiekt polskiego hutnictwa — walcownia blach karoseryjnych. W tym samym czasie, przebywający w Krakowie I sekretarz KC PZPR, Edward Gierak spotkał się z członkami Egzekutywy KK PZPR. Omawiano aktualne problemy społeczno-gospodarczego rozwoju ziemi krakowskiej.



17–26 czerwca przebywał w Polsce z oficjalną wizytą prezydent Republiki Francuskiej — Valery Giscard d'Estaing z małżonką. Prezydent odwiedził Katowice, Kraków i Gdańsk. Uznano wysoki poziom polsko-francuskiej wymiany w dziedzinie kultury, sztuki, oświaty, nauki, techniki i informacji, jak również w dziedzinie wymiany młodzieżowej, sportowej i turystyki. Podpisaliśmy Kartę zasad przyjaznej współpracy między PRL a Republiką Francuską.

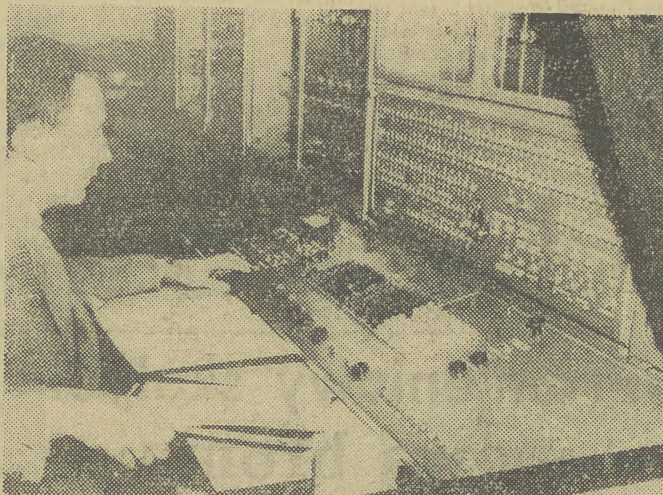


## POLOGNE

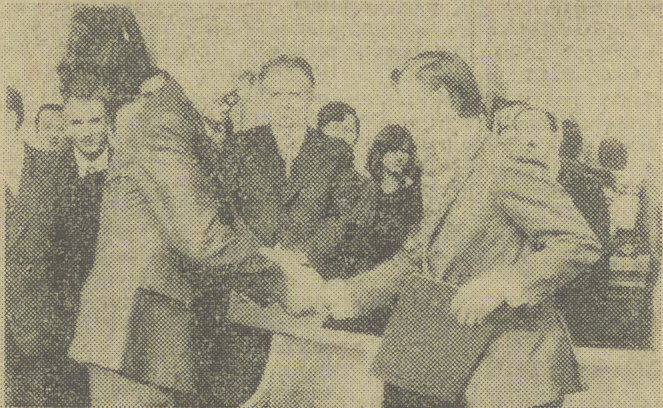
31 lipca na konferencji europejskiej „na szczycie” w Helsinkach I sekretarz KC PZPR Edward Gierak podkreślił w czasie swojego wystąpienia, iż Polska nie będzie szedła w kierunku wcielenia w życie uchwał KBWE. E. Gierak spotkał się w Helsinkach m. in. z kanclerzem RFN — Helmutem Schmidtem dla omówienia stosunków pomiędzy naszymi krajami. 7 sierpnia w Bonn parafowano dwie umowy dotyczące spraw finansowych oraz protokół w sprawie przesiedlenia z Polski dalszej grupy osób pochodzenia niemieckiego.



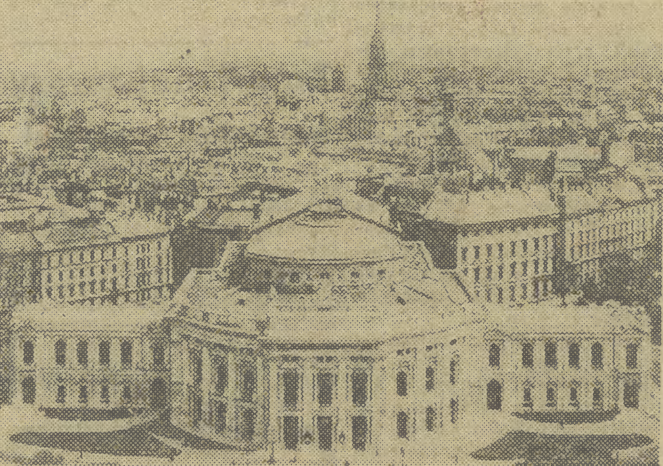
We wrześniu podpisaliśmy w Warszawie kontrakt na dostawy do Polski 11,7 mln ton ropy naftowej w roku przyszłym. Był to największy kontrakt zawarty dotychczas przez polskie centrale handlu zagranicznego z partnerem radzieckim. W obecnej 5-latec otrzymaliśmy z ZSRR ok. 50 mln ton ropy naftowej. W przyszłej 5-latec dostawy będą zwiększone.



W kwietniu odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Komitetu Badań Prognoz „Polska 2000”. Tematem obrad był tzw. Raport Rzymski — analiza kierunków światowego rozwoju, wykonana przez międzynarodową grupę ekspertów skupionych w Klubie Rzymskim. Prof. Kukliński przedstawił kompleksowy model matematyczny rozwoju kraju. Model ten ma służyć prognozowaniu zmian w dziedzinie produkcji, konsumpcji i środowiska.



Deklaracje o współpracy podpisaliśmy również ze Zjednoczonym Królestwem W. Brytanii i Pn. Irlandii (w Warszawie) w lipcu w czasie pobytu brytyjskiego ministra spraw zagranicznych J. Callaghana oraz ze Szwecją w czerwcu w czasie pobytu w tym kraju I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka.



W październiku zawarliśmy inne ważne porozumienie gospodarcze z Austrią. (Na zdjęciu: panorama Wiednia.) W wyniku realizacji tej umowy Polska uzyskała możliwość wzbogacenia asortymentu dóbr konsumpcyjnych na naszym rynku takimi wyrobami austriackimi, jak renomowany sprzęt gospodarstwa domowego, wykładziny podłogowe i łazienkowe, meble, wyposażenie mieszkań, tekstylia, obuwie itp.

*Dostatniego, szczęśliwego, pomyślnego Nowego Roku, w sumie 366 radosnych dni, znaczących sukcesami w pracy i w życiu osobistym życzy wszystkim Czytelnikom*

**Zespół „ECHA KRAKOWA”**



W maju Sejm PRL uchwalił ustawę o dwustopniowym podziale administracyjnym państwa. 30 maja Rada Ministrów rozpatrzyła i zaakceptowała odpowiednie dokumenty, rozporządzenia i uchwały stanowiące akty wykonawcze o wprowadzeniu nowego podziału administracyjnego. Tego samego dnia prezes Rady Ministrów wręczył nominacje nowym wojewodom, powołanym na to stanowisko z dniem 1 kwietnia.



28–29 lipca przebywał w Polsce z oficjalną wizytą prezydent USA — Gerald R. Ford z małżonką. Prezydent odwiedził także Kraków. Prezydentowi towarzyszył m. in. sekretarz stanu i doradca do spraw bezpieczeństwa narodowego Henry Kissinger. Podpisano wspólne oświadczenie polsko-amerykańskie.



W grudniu z okazji VII Zjazdu PZPR przebywało w Polsce wielu przywódców różnych państw świata. Leonid Breżniew wygłosił ważne przemówienie, które spotkało się z żywym oddźwiękiem wśród polityków. Zjazd podjął uchwałę wytyczającą dalszy dynamiczny rozwój naszego kraju do 1980 roku. W parę dni potem Sejm PRL zatwierdził plan i budżet państwa na 1976 rok, uwzględniający wszystkie ambitne zamierzenia całego narodu polskiego.

Wielomilionowe oszczędności dla gospodarki

# 10 cennych wynalazków z wojskowych ośrodków naukowych

W dynamicznym rozwoju gospodarki coraz większy udział ma wojskowa nauka. W pracowniach i laboratoriach wojskowych uczelni, ośrodków naukowych i instytutów badawczych, powstają od lat nowatorskie projekty, technologie, wynalazki i konstrukcje, które udostępnione gospodarce, przysparzają jej wielomilionowych oszczędności.

Oto 10 najciekawszych wynalazków roku 1975:

■ **Watex:** wodoodporny, zawieszony materiał wybuchowy opracowany w WAT dla potrzeb górnictwa. Ma on znacznie lepsze parametry od środków wybuchowych stosowanych obecnie. Gwarantuje całkowite bezpieczeństwo w procesie produkcji i jego wykorzystania.

■ **GAG,** czyli gazowy agregat gaśniczy — wspólne dzieło naukowców i konstruktorów Instytutu Technicznego Wojsk Lotniczych w Warszawie oraz Głównego Instytutu Górnictwa w Katowicach. Urządzenie przeznaczone jest do szybkiego gaszenia pożarów w kopalniach i odznacza się m. in. wydajnością około tysiąca metrów sześć. gazów na minutę.

■ **Koparka hydrauliczna** typu M-250 h, zdalnie sterowana radiotelefonem na zasadzie tzw. sterowania częstotliwościowego, skonstruowana w Instytucie Maszyn Roboczych WAT przy współpracy z WZMB im. Waryńskiego. Może ona znaleźć szerokie zastosowanie w budownictwie, przemyśle wydobywczym oraz przy pracach melioracyjnych.

■ **Filtry powietrza** nowego rodzaju, opracowane przez naukowców Instytutu Eksploatacji Pojazdów Mechanicznych WAT. Nowością jest zastosowanie w nich tzw. przedfiltrów włóknistych, które zatrzymują kilkakrotnie więcej zanieczyszczeń niż dotychczas stosowane. Są tańsze od filtrów tradycyjnych.

■ **Unikalną, w skali światowej, metodę wykorzystania energii materiałów wybuchowych** w procesie obróbki technologicznej opracowano w WAT. Stosowana jest ona m. in. do mocowania rur w dnach podgrzewaczy ciepła oraz w procesie platerowania, czyli pokrywania warstwą stali żar- i kwasoodpornej różnorodnych pojemników zawierających substancje aktywne chemicznie.

■ **Ciekie kryształy** — znajdujące zastosowanie w medycynie, lotnictwie, elektronice i optoelektronice — to rezultat prac badawczych naukowców Instytutu Inżynierii Materiałowej WAT. Odnoszą one m. in. dużą wrażliwość na zmiany temperatury i pola magnetycznego.

■ **Wibromiód** o działaniu pionowym i obrotowo-zmiennym skonstruowany w WAT: wysokie parametry techniczno-eksploatacyjne i oryginalność zastosowanego rozwiązania technicz-

nego, stwarzają szerokie możliwości wykorzystania urządzenia m. in. w budownictwie, np. do wbijania pali pod fundamenty budynków wznoszonych na terenach podmokłych. Zastosowanie wibromiota znacznie skraca czas wykonywania robót przygotowawczych.

■ **Kaseta radiowa** umożliwiająca przystosowanie popularnych magnetofonów kasetowych m. in. typu MK-125, MK-122 i 121 do odbioru bieżących audycji radiowych opracowana została w WAT. Umożliwia ona odbiór dwu programów radiowych i z powodzeniem zastępuje zestaw odbiornik radiowy — magnetofon.

■ **Samochód dostawczy** dla rolnictwa i leśnictwa powstał w Wojskowym Instytucie Techniki Pancernej i Samochodowej. Jest to lekki (waga ok. 650 kg), szybki (do 80 km/godz.), tani pojazd terenowy, umożliwiający transportowanie ładunków do 400 kg w każdych warunkach terenowych.

■ **Technologię i oprzyrządowanie do produkcji wiskerów,** czyli kryształów odznaczających się wytrzymałością kilkakrotnie wyższą od stali, opracowano w WAT. Kryształy te zatopione np. w metalu, kilkakrotnie zwiększają wytrzymałość konstrukcji m. in. na różnorodne obciążenia.

## «Promieniowy skalpel» nową bronią w walce z nowotworami

W Karolińskim Instytucie Medycznym w Sztokholmie uruchomiono niedawno — unikalną w skali światowej — aparaturę promieniotwórczą, przeznaczoną do bezkrwawych operacji nowotworów mózgu. Działanie tej niesłychanie precyzyjnej aparatury jest następujące: głowę chorego umieszcza się w półkuli osłonie z grubego metalu i dokładnie ustala jej położenie w ten sposób, by z chwilą włączenia aparatu promienie

gamma, emitowane z różnych stron półkuli osłony, w kierunku jej środka, przecinały się tam, gdzie usadowił się nowotwór. Duże natężenie promieniowania gamma w miejscu przecięcia się promieni „wypala” nowotwór, nie uszkadzając zdrowych tkanek.

Konstruktor promieniowego skalpela — dr Lars Leksell — poinformował przedstawicieli prasy, że w Wydziale Neurochirurgii Karolińskiego Instytutu Medycznego w Sztokholmie przeprowadzono pomyślnie wiele trudnych zabiegów i — jak dotychczas — urządzenie działa bez zarzutu. Szwedzcy lekarze twierdzą, że przy pomocy opisanego 15-tonowego aparatury ze Sztokholmu można będzie robić kilkadziesiąt operacji rocznie. Tymczasem w zakładach Bolinder-Munktel, gdzie zbudowano prototyp, przygotowuje się serijną produkcję, która — zdaniem specjalistów — ma wielkie szanse zbytu na rynkach światowych.

### Zmarł najstarszy obywatel brytyjski

W wieku 110 lat zmarł we wtorek w domu starców w Londynie najstarszy mieszkaniec W. Brytanii, były marynarz Richard Southey.

Do końca swych dni zachował on pełnię władz umysłowych. Zmarł we śnie. Gdy przed kilkoma miesiącami Richarda Southeya pytali dziennikarze jak dożył tak sędziwego wieku, oświadczył, że zawsze pracował i starał się nigdy nie denerwować.

S.p.  
**Feliks Wroński**  
MISTRZ STOLARSKI  
opatrzonej św. sakramentami zmarł nagle w Krakowie w wieku 86 lat.  
Msza żałobna odprawiona zostanie w piątek 2 stycznia 1976 r. o godz. 9.30, w kościele o.o. Reformatów. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu Rakowickim do grobowca rodzinnego odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.30.  
Pogrzebeni w smutku i żalobie  
żona, synowie, synowe, wnuki i rodzina



### Siłły proindonezyjskie nadal w ofensywie

**PARYŻ**  
Agencja France Presse powołując się na radio Dili podała, że w poniedziałek, po 18 dniach oblężenia, siły proindonezyjskie na Timorze Wschodnim zajęły, położone 30 km na południowy wschód od Dili, miasto Fo Ailieu. Radio to podało również, iż należąca do Timoru Wschodniego wyspa Atauro ogłoszona została częścią Indonezji. Atauro od sierpnia br., kiedy to na Timorze Wschodnim wybuchła wojna domowa, była siedzibą gubernatora generalnego wyspy, Lemosy Piresa.

### Stalownia konwertorowa Huty im. Lenina wyprodukowała 20 mln tonę stali

**30** bm. w stalowni konwertorowo-tlenowej Huty im. Lenina wyprodukowana została 20-milionowa tona stali. Jubileuszową tonę uzyskała obsada zmiany kierowanej przez mgr inż. Zygmunta Badziocha, mistrza inż. Andrzeja Ciechańskiego i brygadzystę Mariana Lecha.

Stalownia konwertorowo-tlenowa w kombinacie uruchomiona została 19 lutego 1966 r. i jest jedyną tego typu w kraju. Załoga szybko opanowała nowoczesną techniką oraz technologię produkcji stali metodą konwertorowo-tlenową. Świadczy o tym m. in. dostarczenie ponad zadania planu 1975 roku ok. 100 tys. ton stali, zaś ponad plan 1971—1975 ok. 350 tys. ton. Stalownia ta wcześniej niż przewidywano osiągnęła planowaną zdolność produkcyjną.

Rytmiczne przekraczanie zadań załoga zawdzięcza też systematycznemu skracaniu remontów konwertorów z 84 godzin do 60—70 godz. Obok tego nowe technologie wymurówek zwiększyły ilość wytopów z 1 konwertora w okresie międzyremontowym z ok. 400 do 550. Przebudowane konwertory zapewniają też nie 100 lecz 130 ton stali z jednego wytopu. Zrealizowano też szereg innych przedsięwzięć z zakresu intensyfikacji produkcji.

### Księga życzeń noworocznych w Belwederze

Kancelaria Rady Państwa zawiadamia, że księga życzeń noworocznych wyłożona zostanie w Sali Pompejańskiej Belwederu w dniu 1 stycznia 1976 r. w godz. 11.00—13.00

### Z KRAJU

Z RÓŻNYCH rejonów kraju napływają meldunki świadczące o tym, że w zakładach przemysłowych ostatnie godziny roku upływają pod znakiem wzmoczonego rytmu pracy. W ciągu ostatniej doby zwiększyła się lista tych zakładów, które szczytą się przedterminowym wykonaniem swych rocznych zadań, a także zobowiązań podjętych z okazji VII Zjazdu.

**OMÓWIENIU** głównych kierunków działania w realizacji uchwały VII Zjazdu PZPR poświęcone było, odbyte 30 bm. w Katowicach, plenarne posiedzenie ZG Zw. Zaw. Górników.

**30 GRUDNIA** odbyło się plenarne posiedzenie ZG Zw. Zaw. Energetyków, poświęcone zadaniom załóg zrzeczonych w tym Związku — w realizacji uchwały VII Zjazdu PZPR w 1976 roku.

**JAK WYNIKA** z przyjętego niedawno przez ZG TPP-R programu wymiany turystycznej z ZSRR — w 1976 r. wyjedzie do Kraju Rad blisko 60 „pociągów przyjaźni”. Czynnione są starania, aby liczba tę powiększyć, bowiem zainteresowanie turystycznymi wyjazdami do ZSRR wciąż wzrasta.

**WCZORAJ** zakończyła się w Warszawie dwudniowa narada pracowników Państwowego Arbitrażu Gospodarczego, poświęcona omówieniu zadań tej instytucji w tworzeniu warunków sprzyjających pomyślnej realizacji planów dalszego społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju.

### Trzeci wyciąg w woj. tarnowskim

Po wyciągu narciarskim zainstalowanym w Zegocinie oraz na Górze Marcina w Tarnowie, w woj. tarnowskim przybył ostatnio trzeci wyciąg, który staraniem koła PTTK w Wojniczu uruchomiono na Panieńskiej Górze w pobliżu tej miejscowości. Wojnicki wyciąg ma 230 metrów długości, zaś trasa zjazdowa ze stoku liczy 450 m.

### Zmiana opłat za niektóre przesyłki zagraniczne

Kongres Światowego Związku Pocztowego zdecydował o podwyższeniu od 1 stycznia 1976 r. opłat za tranzyt ładunków pocztowych oraz za doręczenie przesyłek w miejscu przeznaczenia. Ponieważ poczta polska będzie musiała ponosić zwiększone wydatki w dewizach za wysłane z Polski przesyłki pocztowe, Ministerstwo Łączności wprowadza od 1 stycznia 1976 r. nowe opłaty za przesyłki zagraniczne do krajów zachodnich. Według nowej taryfy opłata za list: do 20 gramów — wynosić będzie 6 zł, za kartę pocztową — 4,20 zł, za druk — 3 zł, za pakietek o wadze do 100 gramów — 6,60 zł. Proporcjonalnie do wagi zwiększone będą opłaty za inne przesyłki wysyłane za granicę.

Bez zmian pozostaną natomiast opłaty za przesyłki wysyłane do krajów socjalistycznych. Nie zmienia się także opłaty za przewóz lotniczy listów i paczek bez względu na kraj przeznaczenia.

### Książeczki mieszkaniowe dla sierot z Domów Dziecka 4 nowe książeczki

Pracownia Geodezyjna oraz Pracownia Wodno-Melioracyjnej I i IV Biura Projektów Wodnych Melioracji w Krakowie podjęły akcję „Echa” fundując książeczki mieszkaniowe dla trójki dzieci zmarłych pracowników oraz wychowanki Domu Dziecka nr 5. Zadeklarowane wkłady stanowią równowartość M-2.

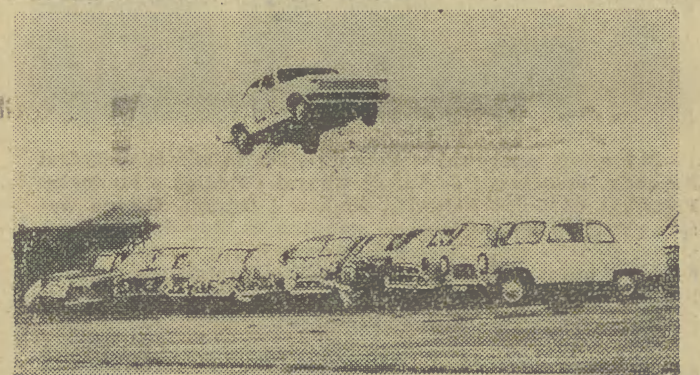
Na ręce pp. Marii Lenart i Feliksa Sobola (przew. Rady Zakładowej), którzy w „Echu” złożyli deklarację składamy fundatorom serdeczne podziękowanie za podjęcie naszej akcji! (mar)



Z podejrzliwą ciekawością przygląda się dwutygodniowy orangełan swej starszej o 2 miesiące koleżance z ZOO w Norymberdze, go-rylowi „Wilma”. CAF-DPA

### Huragan na Filipinach

**LONDYN**  
We wtorek w stolicy Filipin, Manili podano oficjalnie, że w wyniku huraganu tropikalnego, jaki przeszedł w święta nad największą wyspą Filipin — Luzon, 37 osób poniosło śmierć, a 33 zaginęło. Wśród ofiar znajduje się 16 pasażerów motorówki zatopionej przez sztorm. Część nisko położonych obszarów, zalanych podczas ataku żywiołu, nadal znajduje się pod wodą. Huragan zmiotł tysiące domów. Zanotowano również straty w uprawach w wyniku obsunięcia się ze stożka wulkanicznego Mayon lawiny złożonej z błota i kamieni. Straty materialne ocenia się na pół miliarda dolarów.



13 samochodów przeskoczył angielski kierowca Keith Bowen podczas próby zorganizowanej w Andover (W. Brytania). CAF — Keystone

### „Mechaniczne sekretarki” wykonują pracę tysięcy urzędników

Przez biura i kancelarie wielkich przedsiębiorstw handlowych czy przemysłowych przechodzi w ciągu miesiąca kilka, a nawet kilkanaście tysięcy stron najrozmaitszych dokumentów. Przy tradycyjnych metodach pracy ich działalność staje się coraz mniej efektywna, ponieważ nawet cała armia sekretarek i urzędniczek nie jest w stanie sprawnie manipulować taką masą danych i informacji.

Ostatnio radzieccy specjaliści skonstruowali szereg maszyn przeznaczonych dla dużych biur. Przemysł podjął już masową ich produkcję. Jest wśród nich kilka typów maszyn z matematyczną pamięcią, które „przechowują” zarówno potrzebne dane liczbowe, jak i rzeczowe, na żądanie segregują je odpowiednio i przedstawiają potrzebne informacje. Jedną z wymienionych maszyn jest tak uniwersalna, że potrafi „redagować” pisma o treści niezbyt odlegającej od standardowych wzorców, a także dokonywać ich korekty. Automaty te wykonują pracę, którą musiałoby wykonywać wielu urzędników. Nie jest to bez znaczenia, albowiem w Związku Radzieckim zaczyna się coraz bardziej odczuwać brak siły roboczej.

Z wielu radzieckich biur i urzędów znikną też prawdopodobnie wkrótce te, gdzie kilkadziesiąt maszynistek zajętych

jest cały dzień przepisywaniem dokumentów. Fachowcy bowiem skonstruowali aparat, który przy pomocy promieni podczerwonych kopiuje napisany na maszynie tekst, rysunki techniczne, szkice, szychy. Wykonanie jednej kopii trwa kilka lub kilkanaście sekund, w zależności od rodzaju dokumentu.

## echo KRAKOWA

DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”.

REDAGUJE KOLEGIUM: Teresa Stanisławska — redaktor naczelny, Czesław Morawetz — sekretarz odpowiedzialny, Maria Kwiatkowska, Mieczysław Kasprzyk, Helena Noskiewicz — członkowie kolegium.

ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa” ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków, („Echo Krakowa” skrytka pocz. 64, 30-960 Kraków). Telefony: centr. 235-60, redaktor naczelny 246-78, sekretarz odpowiedzialny 580-93, dział miejski 219-48, dział łączności z czytelnikami 542-53, dział sportowy 543-58, Biuro Ogłoszeń 553-40.

WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Wiślna 2. Nr indeksu 35006.



Czas wliczony w nasze zamiary

# MUSIMY się spieszyć!

Formułując przed pięcioma laty swą obecną linię społeczno-ekonomiczną, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza postawiła pod publiczny osąd społeczeństwa wcale nie retoryczne pytanie: czy możemy, czy wolno nam nie spieszyć się? Odpowiedź powstała wspólna i jednoznaczna, wyznaczająca styl pracy i życia, styl myślenia i odczuwania: nie, nie możemy, nie wolno nam!

Tę odpowiedź w pełni zweryfikował niedawny VII Zjazd PZPR.

**N**IE WOLNO NAM się nie spieszyć zarówno dlatego, że godność narodowa, ambicja, poczucie własnej wartości każą nam widzieć miejsce naszego kraju wśród nowoczesnych, rozwiniętych państw, zdolnych sprostać rewolucji

naukowo-technicznej. I dlatego, że nasza idea, nasza pozycja na klasowej mapie świata domagają się, byśmy praktyką wystawiali dobre świadectwo socjalizmowi. I dlatego, że rozbudzone dotychczasowym dorobkiem kraju jednostkowe, człowiecze aspiracje potrzebują realizacji na miarę socjalistycznej społeczności.

W ciągu trzech lat wnosimy hute, której produkcja dorówna całemu staremu śląskiemu hutnictwu. W ciągu dwóch lat budujemy w stolicy węzeł komunikacyjny i dworzec, jakich nie mieliśmy nigdy. Zanim nazwa Portu Północnego w Gdańsku zdążyła trafić do szkolnych podręczników, jego nabrzeże naftowe — przyjmuje tankowce. Ponad połowa polskich towarów pochodzi dziś z fabryk całkowicie zmodernizowanych w ostatnim pięcioleciu. W ciągu tych samych pięciu lat przeorałszy od podstaw politykę społeczną, dokonując faktycznego prawnosocjalnego zrównania ludzi pracy fizycznej i umysłowej, obejmując bezpłatną pomocą lekarską piętnaście milionów mieszkańców wsi, ustanawiając szerokie uprawnienia macierzyńskie, podnosząc — w sposób istotnie odczuwalny — płace wszystkich grup pracujących i zaopatrzenie wszystkich grup emerytów.

**N**IC Z TEGO nie przyszło łatwo, nic z tego nie przebiega bez trudności — to rozumiałe. Możliwości przyspieszenia dynamiki rozwoju proste, jak naciśnięcie pedału gazu, rychło się wyczerpały. Wzrost wydajności pracy nie dościga tempa wzrostu nowo wprowadzonych do przemysłu mocy produkcyjnych. Rynek pracy, pozbawiony rezerwy, nie zapewnia dostatek rak nowym inwestycjom. Stara sieć transportu nie wytrzymuje cięża-

ru wielokrotnie zwiększonej produkcji, którą trzeba dowieźć ludziom, fabrykom, polom, zagranicznym kontrahentom. Coraz wyższej ceny nabierają więc zmiany w organizacji pracy, w systemie planowania, w sposobach wykorzystania ludzkich kwalifikacji i technicznego potencjału. I taka myśl przyswieca wszystkim decyzjom VII Zjazdu PZPR.

A także trwa walka o zwykłe, codzienne poszanowanie czasu, minut i godzin, tygodni i miesięcy, o odzyskanie czasu marnotrawionego. Ten czas bowiem jest niezbędny, jest przecież wliczony w nasze plany, w nasze zamiary, w nasze ambicje. Indywidualne i narodowe. (A. P.)

## Komputer „zapomniał”

**G**dy Mindy Rubner doszła do wniosku, że „jej czas już nadszedł”, mąż Leopold, wsadził ją do samochodu i ostro ruszył w kierunku szpitala położniczego. Ponieważ trzykrotnie przejechał skrzyżowanie na czerwonym świetle, został wreszcie zatrzymany przez zmotoryzowanego policjanta, który dowiedziawszy się o nadchodzącym rozwiązaniu sam eskortował zaimprovizowaną „karetkę” do szpitala.

Rodzącą kobietę przywieziono na czas: po chwili powiła 4-kilogramowego chłopca. Tymczasem policja zainteresowała się kierowcą samochodu. Leopold posiadał wprawdzie papiery samochodu zupełnie w porządku, ale mimo to policjanci zabrali go do Scotland Yardu, bowiem samochód właśnie o tych numerach znajdował się od wielu miesięcy na policyjnym liście skradzionych pojazdów.

Na nic nie pomogły tłumaczenia kierowcy. Dopiero w Scotland Yardzie cała sprawa wyjaśniła się: istotnie samochód skradziono... Leopoldowi Rubnerowi, ale ukradł go po kradzieży samochodu znalazł i zwrócił właścicielowi. Wszystkie komplikacje wynikły z tego, że policyjny komputer „zapomniał” odnotować odnalezienie pojazdu.

## Skąd się wzięło dosiego roku?

Na Rzeszowszczyźnie krążyła legenda o pewnej Dorocie, czyli Dosi, która przeżyła bardzo szczęśliwie sto lat. I dlatego miejscowi zwykli życzyć sobie nawzajem w wigilijny wieczór dosiego roku, czyli dośzekania w zdrowiu i szczęściu stu lat życia.



Rys. E. LUTCZYŃ

## Niedaleko od Krakowa

# Co robią artyści w zabytkowej „chacie za wsią”...

Mały piętrowy dworek szlachecki w chłodne, grudniowe przedpołudnie jesienne nie prezentuje się zbyt okazale. Widać na nim ślady zniszczenia i wieloletnie zaniedbanie. Nawet stary zabytkowy park nie przydaje mu urody, a raczej podkreśla niedostatki, bowiem drzewa, które zgodnie z tą porą roku potraciły liście, swymi nagimi konarami potęgują jeszcze melancholię.

**D**worek w Krzywaczce niełatwo przeżył już czasy. Pozostawiony przez lata samemu sobie, niezbyt życzliwie traktowany przez miejscową ludność, a przez ówczesne władze powiatowe co najmniej obojętnie, hiszczał sobie spokojnie i dość systematycznie. Grzyb i wilgoć trawiła ściany, butwiwały okiennice, przez dziurawy dach wlewała się woda, dziczał park. I zapewne zmarniałby dworek do reszty, gdyby nie fakt, iż w ramach ochrony zabytków Ministerstwo Kultury i Sztuki wydało zarządzenie, w myśl którego za symboliczną polską złotówkę można było nabywać zabytki sztuki, przysposabiając je na własny użytek, pamiętając oczywiście, iż wszystkie remonty i innowacje należy uzgadniać z konserwatorami. Wśród wystawionych na sprzedaż zabytków znalazł się i ten z Krzywaczki.

**KTO SZUKA — TEN ZNAJDZIE**

Stanisław Wandachowicz — artysta-plastyk trafił do Krakowa zaledwie trzy lata temu. Upřednio łódzianin, absol-

went tamtejszej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, w której ukończył architekturę wnętrz, przez wiele lat pełniący funkcję głównego plastyka w tym mieście, przybywszy do Krakowa postanowił, jak mówi, „po okresie burzliwych wędrówek, wieść życie spokojne i stateczne z dala od wielkomięskiego zgiełku, a za to z odrobiną romantyzmu i sarmackiego rozmachu. Do realizacji tych pragnień świetnie pasowało nabycie zabytkowej posiadłości. Rozpoczął więc starania, które uwieńczone zostały zgodą władz. I tak trafił do Krzywaczki.

Początkowo, mimo że pozornie wszystko odbywało się zgodnie z zarządzeniami, Wandachowicz nie mógł objąć swej posiadłości. Tłumaczono mu w powiecie, iż nie jest rolnikiem, nie ma więc prawa do prowadzenia gospodarstwa na wsi. Nie pomogły stwierdzenia, że dworek nie jest gospodarstwem tylko obiektem zabytkowym, że nowy gospodarz nie ma zamiaru prowadzić tu hodowli ani upraw, ma natomiast zamiar odrestaurować go wraz z parkiem. Nie wiadomo jaki byłby koniec całej tej historii, ciągnącej się przez wiele miesięcy, gdyby nie reforma administracyjna przeprowadzona w tym roku w naszym kraju, a wraz z nią nastanie nowych, przychylnych przedsięwzięciu władz gminnych, szczególnie naczelnika Michała Mielniczka.

### ZABYTEK WRACA DO ŻYCIA

Tak więc nareszcie w lecie tego roku Stanisław Wandachowicz stał się pełnoprawnym właścicielem posiadłości, „za złotówkę” finalizując swe marzenie. Najwyższy był to czas by przystąpić do niełatwej roboty. Nowy gospodarz werbuje do pomocy swych kolegów, krakowskich plastyków. Pracują codziennie z odzieniem i zapalem jakiegoś pozazdrościści by im mogli budowlani fachowcy. Ale prace posuwają się wolno naprzód. Brakuje materiałów budowlanych „robotnikom” brak też czasem doświadczenia. A stopień zniszczenia obiektu dopiero teraz widoczny jest w całej okazałości. Szczególnie dają się we znaki wilgoć i grzyb trawiący ściany.

Sześć miesięcy mija od momentu, gdy w krzywackim dworku nastąpił nowy gospodarz. Dla przybylsza z zewnątrz prace renowacyjno-remontowe nie są

jeszcze specjalnie widoczne, ale dla kogoś, kto własnymi rękami usiłuje odrabiać wieloletnie zaniedbanie wszystko wydaje się sukcesem i powodem do radości. Oto pokój na piętrze już odmalowany, z odświeżonym pięknym drewnianym stropem, ogrzany piecem elektrycznym staje się miejscem, w którym można prowadzić normalne życie. Powoli przysposabia się też będzie następnemu pomieszczeniu.

### RODZĄ SIĘ JUŻ PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Nowy właściciel nie jest już zresztą sam na swych włościach. Ściągnął do współpracy Ryszarda Lisowicza, też plastyka, znanego z entuzjazmu i stałego pragnienia tworzenia czegoś nowego. Obaj mają ogromne plany, by w przyszłości dworek przekształcić w ośrodek, w którym młodzi artyści znaleźliby schronienie i mogliby pracować. Już latem planuje się zorganizowanie rzeźbiarskiego pleneru dla studentów ASP. Prace, które pozostałyby po owym plenerze zdobić mają w przyszłości park.

Równocześnie już teraz ożyła dawna pasja Wandachowicza współautora biżuterii do filmu „Pan Wołodyjowski”. Jedno z dworskich pomieszczeń zostało przeznaczane na warsztat, w którym rodzą się bransolety, naszyjniki i srebrne pierścienie. Kiedy Wandachowicz dowiaduje się, że „Imago Artis” nawiązuje współpracę z plastykami zgłasza się jako jeden z pierwszych. Jego wzory ocenione przez komisję kwalifikacyjną poszły w świat do ludzi.

Teraźniejszość dworku z Krzywaczki to praca i plany. A przyszłość? Jeśli młodym romantikom krakowskim nie braknie entuzjazmu, to kto wie, czy pod boki Krakowa nie urodzi się mały ośrodek kultury inspirowany do rzeczy dziwnych i ciekawych.

**BOGUSŁAWA PALCZYŃSKA**  
Zdjęcia **LESZEK MIEDZIŃSKI**

### Za dużo... kofeiny!

300 mieszkańców Genui podpisało złożony w tutejszym sądzie wniosek o przeprowadzenie śledztwa w sprawie działalności miejscowej fabryki sproszkowanej kawy. Brak urządzeń odpylających w fabryce powoduje, że każdy mieszkaniec miasta — chce czy nie chce — wdycha dziennie kofeinę ze 150 filiżanek kawy. Wyziewy z fabryki wywołują u wielu osób migreny i nieustanne wymioty. Sędzia Mario Almerighi poinformował właściciela fabryki, że rozpoczyna śledztwo w tej sprawie.

Służby ratownictwa górskiego w Alpach biją na alarm. Z każdym rokiem wzrasta ilość śmiertelnych wypadków, najczęściej ulegają im ludzie, których zwykło się określać jako „turyстів w półbutach”. W roku ubiegłym uległy wypadkom śmiertelnym podczas jazdy na nartach, wspinaczkach i wycieczkach górskich 382 osoby.

Sprawozdania ratowników górskich mówią o tym, że bieżący rok będzie pod tym względem jeszcze gorszy. W samej tylko Szwajcarii, do połowy września br., ratownicy znieśli z gór 98 zwłok takich właśnie „turyстів”.

## „Turyści w półbutach”

Miliony urlopowiczów chodzą po Alpach. Setki tysięcy z nich chce pochwalić się po powrocie do domu pokazaniem znanych szczytów, nie przygotowani i nie wytrenowani ludzie pchają się wszędzie.

Tego lata, podczas pięknych dni, na słynny Mont Blanc (4810 m) szły takie tłumy turystów, że aby wejść na sam szczyt, trzeba było czekać w kolejce. Ten tłum złożony był z ludzi przeważnie nieodpowiednio ubranych, bez jakiegokolwiek ekwipunku sportowego, a co gorsze, pozbawionych (zdrowego) lęku przed górami. W wielkiej masie wszyscy czuli się bezpiecznie, a skutek był taki, że ratownicy mieli pełne ręce roboty. Ogromna większość ofiar gór była szybko odnajdowana, często przy pomocy helikopterów. Często jednak zaginęła na zawsze. (M.M.)



# Muzyka nie tylko łagodzi obyczaje Muzyka także leczy

Ludzie dzielą swoje sprawy na ważne i mniej ważne. Muzyki, śpiewu, tańca raczej do spraw ważnych nie zaliczają. Chyba, że są zawodem, życiową pasją.

— Albo lekiem — mówi ANNA DROZDOWSKA — kierownik studenckiej poradni rehabilitacyjnej oraz lekarz Kliniki Hematologicznej. — Nie ulega wątpliwości, że muzyka, taniec, śpiew, sztuka w ogóle pobudza i ożywia umysł, działa na człowieka. Oczywiście również chorego. Już z czasów starożytnych przechowało się mnóstwo przekazów na temat leczenia muzyką. Kapłani egipscy traktowali śpiew i taniec jako nieodłączny rytuał przy zabiegach chirurgicznych.

Mogłabym cytować mnóstwo przykładów i z literatury pięknej i medycznej.

— Mamy jakąś intuicyjną świadomość, że muzyka, sztuka w ogóle, aktywizuje wyobraźnię, daje zapomnienie o cierpieniu. Wiemy, że „już starożytni... Ale w jakim stopniu muzykoterapia jest domysłem, a w jakim już sprawdzonym elementem medycyny? I przez kogo stosowany? Przez medyków czy muzyków?

— Nie czuję się kompetentna do wypowiadania o polskiej muzyko- czy też choreoterapii jako całości. Mogę tylko opowiedzieć to, co wiem z osobistych doświadczeń i kontaktów.

Parę tygodni temu uczestniczyłam w imprezie, którą mamy prawo uważać za wydarzenie: w międzynarodowym spotkaniu współpracowników Zakładu Muzykoterapii przy Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej we Wrocławiu. Wrecono na nim pierwszy w Polsce dyplom 2-letniego podyplomowego studium muzykoterapii. Więc nasze grońno powiększyło się już o dyplomowanych muzykoterapeutów. Konsultantem studium przy PWMS we Wrocławiu jest doc. dr A. Janicki, psychiatra ze Stronia Śląskiego. To mogłaby być odpowiedź na pytanie: kto ma lansować muzykoterapię. Oczywiście i muzycy, i lekarze, i psychologowie.

Np. zeszłoroczny Międzynarodowy Kongres Muzykoterapii w Paryżu zgromadził lekarzy, psychologów, muzykoterapeutów, artystów, magistrów wychowania fizycznego, socjologów, psychologów. Z 19 krajów świata. Był to

pasjonujący przegląd doświadczeń i możliwości w dziedzinie wykorzystania fenomenów sztuk pięknych, w diagnostyce, profilaktyce i leczeniu. W wielu krajach z sukcesem leczy się miliony przypadków zaburzeń mowy, trudności szkolnej nauki, „gluchotę psychiczną”, trudności motoryczne aparatu słuchowego, zapamiętywania. Muzyka służy w leczeniu narkomanów, alkoholików, więźniów w celach resocjalizacyjnych, dzieci upośledzonych w rozwoju.

Dr A. Metera z Zakopanego przedstawił wpływ muzyki na zwiększenie wykorzystania tlenu u osób ze schorzeniami płucnymi oraz na wzmocnienie odporności dróg oddechowych pacjentów przed i po operacjach płucnych. Mgr E. Galińska, muzykolog z Kliniki Nerwic w Warszawie mówiła o muzykoterapii nerwicy.

Ja mówiłam o roli sztuki, a zwłaszcza śpiewu, muzyki, tańca w rehabilitacji kompleksowej studentów ze schorzeniami układu ruchu, kardiologicznymi i psychoneurozykowymi. Na podstawie doświadczeń ze studenckich obozów rehabilitacyjnych. Pierwszy taki obóz zorganizowany został z inicjatywy środowiska wrocławskiego nad Bałtykiem w roku 1965. Dziś obozy są już instytucją ogólnopolską. Bez wahania powiem, że dają wyniki rewelacyjne. Ewentualnie w skali światowej — wg prof. M. Weissa. Zrozumiałe. Długotrwała choroba powoduje zmiany w psychice, onieśmienie w stosunkach towarzyskich, depresję, zaburzenia koncentracji uwagi. Ćwiczenia taneczne (nawet na wrotkach, łyżwach) prowadzone w odpowiednim rytmie, w grupie, w atmosferze swobody i tolerancji sprzyjają odhamowaniu napięcia psychicznego, dają możliwość odczuwania własnej sprawności, zmuszają do koncentracji. Muzyka działa na sferę emocjonalną i wzmacnia ruch. Radość pokonywania trudności sprawia, że pacjenci ćwiczą coraz płynniej, śmieją się, z coraz większą wytrwałością i wiarą w skuteczność.

— Więc „polska szkoła rehabilitacji” i w tej dziedzinie zaznacza swoją obec-

ność. A poza kongresami, obozami, na co dzień?

— Muzykoterapia jest już dziś stosowana w wielu placówkach służby zdrowia. Także w Krakowie. Ja osobiście z ogromną radością przyjęłam propozycję pracy w Klinice Hematologicznej u prof. Aleksandrowicza, który jest, wiadomo, wytrwałym orędownikiem wszelkich działań sprzyjających humanizacji medycyny. Profesor należy do pionierów muzykoterapii, stosował ją jeszcze w 1957 roku na turnusach sanatoryjnych w Żegiestowie i konsekwentnie włącza ją do leczenia w klinice. Zakres wskazań do leczenia tą metodą się poszerza. Dr Gała z Wrocławia odkrył np. „wartość muzyki w eliminowaniu zależności od leków”, dr M. Janiszewski z Łodzi „jej wpływ na stan czynnościowy rdzenia i kory nadnerczy w naciśnięciu pierwotnym”. Powiększa się liczba zwolenników muzykoterapii. Jej rozwój zależy będzie od kształcenia kadr, od określenia miejsca w służbie zdrowia. Postulaty w tej sprawie kierowane są do resortu zdrowia, oświaty, wychowania fizycznego, nauki i techniki.

— Dziękuję za rozmowę.  
HELENA NOSKOWICZ



Belgijski reżyser Luc Monheim pracuje nad filmem według własnego scenariusza „Deus lo volt”, co w języku starofrancuskim znaczy „Bóg tak chciał”. W rolach głównych występują Robert Delieu, Liliane Becker, Frédérique Hender, Claudine Laroche i Yvette Merlin.

Akcja filmu toczy się w Europie w okresie wypraw krzyżowych. Podczas gdy mężczyźni wyruszyli na daleką wojnę, kobiety napadane są przez bandy rabusiów.

Grupa niewiast ukrywa się w lasach, lecz wkrótce dochodzi między nimi do nieporozumień. Cztery z nich postanawiają iść własną drogą. Dzielnie bronią się przed napotkanym bandytą, i poważnie go ranią. Z litości zabierają konającego, następnie

„BÓG TAK CHCIAŁ”

## Film o kobietach z czasów wojen krzyżowych

pielęgnują. Mężczyzna z wroga staje się obrońcą swych kobiet przed obcymi, lecz — chce uwieść najmłodszą z nich. Ponieważ obecność mężczyzny wprowadza wśród nich nieporozumienia, bohaterki filmu decydują się zgładzić go, gdyż „Bóg tak chciał”.

Film ma być opowieścią historyczną, utrzymaną w konwencji legendy. Akcją przeniesiono w czasy wypraw krzyżowych, każe żyć bohaterkom w okresie trudnym i okrutnym. Film jest przede wszystkim holdem, złożonym kobietom.

Bohaterkami są cztery bardzo różne kobiety, które łączą los wojenny, ale dzielą postawy. Zjawienie się w ich małym światku mężczyzny wszystko komplikuje, toteż przybysza usuwają po prostu w samoobronie.

## Na błysk i mormyszkę

# Z wędką nad przereblem to znakomity wypoczynek

Wędkarstwo stało się obecnie jedną z najpopularniejszych form aktywnego wypoczynku. Czy zimą musimy żyć wspomnieniami z minionego sezonu?

Rzeczywiście większość wędkarzy rozpoczyna w Polsce sezon połowów wiosną i kończy jesienią, żyjąc w okresie zimy wspomnieniami z minionego sezonu i nie wiedząc, że właśnie zima może być okresem nie tylko atrakcyjnych połowów, lecz że cisza i wyjątkowy spokój nad wodami o tej porze roku pozwalają na regenerację sił i prawdziwy wypoczynek.

Do wędkowania pod lodem nadają się przede wszystkim zbiorniki wodne nie przepływowe lub o słabym prądzie, które w pierwszym rzędzie pokrywa w zimie wystarczająco gruba i przez to bezpieczna tafla lodowa. Będą to więc głównie jeziora i zbiorniki zaporowe, a tego typu

wód w Polsce jest najwięcej. Na 460 tys. ha wód śródlądowych przypada w Polsce 301 tys. ha jezior i 31 tys. ha zbiorników zaporowych. Dokąd więc wybrać się w zimie z wędką? Przede wszystkim chyba na pięknie położone jeziora pojezierzy: suwalsko-augustowskiego, mazurskiego i pomorskiego.

### CO MOŻNA ZŁOWIĆ NA WĘDKĘ W ZIMIE?

Spośród 66 gatunków występujących w naszych wodach ryb, co najmniej kilkanaście stanowi przedmiot połowów podlodowych. Do najczęściej poławianych w zimie ryb należą: okoń, płoć, leszcz i karp. Nierzadko spod lodu wyciąga się również piękną i smaczną sieję z rodziny łososiowatych, a także jelca, klenia, jazia, jazgarza i kiełbia. Stosunkowo rzadziej trafia na haczyk sandacz, szczupak, miętus i boleń. Z tych czterech ostatnich gatunków ryb szczupak praktycznie odpada z połowów podlodowych, ponieważ jego okres ochronny trwa od 1 stycznia do 30 kwietnia.

Należy pamiętać, że niektóre z wymienionych gatunków ryb posiadają wymiar ochronny (w centymetrach), poniżej którego złowione ryby należy z całą obojętnością wypuścić z wrotem do wody. Wymiar ochronny posiadają m. in.:

Sandacz — 45 cm, szczupak — 40 cm, boleń — 40 cm, sieja

35 cm, jaź — 25 cm, kleń — 25 cm, leszcz — 25 cm, płoć i wzdręga — 15 cm.

### CZYM ŁOWIĆ?

Zimą łowi się w Polsce wędkami spławikowymi, na błysk podlodową, a ostatnio, tak jak w wielu już krajach, zawrotną karierę robi połów na mormyszkę.

Wędzisko do spławikowych połowów pod lodem jest delikatne i krótkie (do 1 m). Żyłka grubości do 0,15 mm. Haczyk przywiązuje się wprost do żyłki, obciążając go małą ściągniętą. Bardzo mały spławik przymocowuje się do żyłki za pomocą gumki. Powinien on być zanurzony 1—2 cm pod powierzchnią wody, żeby szybko nie wmarzył w lód. Przynętę (białą lub czerwoną robaczkę i larwy ochotki) umieszcza się nad dnem lub na samym dnie.

Łowienie na błysk podlodową polega na imitowaniu ruchów rybki przez energiczne podcinanie opadającej w dół ołowianej lub stalowej rybki.

Tak jak błyska podlodowa naśladuje ruch małej rybki, tak mormyszka naśladuje ruch kiełża zdrowego w wodzie. Mormyszka jest to nieduży ciężarek o kształcie opływowym, z haczykiem i przelotowym otworem do połączenia z żyłką. Na haczyk nasadza się przynętę naturalną lub sztuczną (czerwona lub czarna nić). Funkcję spławika spełnia czujnik przymocowany do szczytówki wędziska. Najprostszym czujnikiem stanowi kawałek gumowej rurki o długości 5—6 cm.

### ŁOWIĆ BEZPIECZNIE!

Łowiąc pod lodem wędkarz z uwagi na własne bezpieczeństwo powinien być szczególnie ostrożny. Przypomina o tym regulamin sportowego połowu ryb Polskiego Związku Węd-

karskiego w pkt. 6 c zaleceń i informacji.

— Każdy wędkarz łowiąc ryby pod lodem: ● zwraca uwagę, czy nie ma zakazu wiercenia otworów; ● wierce otwory w lodzie o średnicy nie większej niż 20 cm, przy zachowaniu odległości pomiędzy otworami co najmniej 10 m; ● wywiercone w lodzie otwory po zakończeniu połowu znakuje (np. pęczkami trzciny); ● zachowuje szczególną ostrożność”.

Pozostaje życzyć taakich ryb!

JERZY PALADINO

Sikoriki można spotkać w Szasadzie wszędzie — na Plantach, w parkach, przysiadają na parapetach okiennych i balustradach balkonów. Barwne, ruchliwe, wiecznie zakrzętałe poszukiwaniem pokarmu. Sikorka bogatka w czarnej „czapce”, żółtokanarkowym „krawacie” i tak samo zabarwionym podbrzuszu i — sikorą modraczką w niebieskiej „czap-

## Skrzydlate obywatelki

peczce” również „żółto-brzuszką”, mniejszą od poprzedniej. Sikora modraczka waży niewiele ponad jeden dekagram; bogatka niewiele więcej, nie osiąga 2 dkg. Para sikor, wraz z dwoma pokoleniami potomstwa, niszczy co roku ok. 75 kg jajeczek, larw i owadów-pasożytów.

Zima to najcięższa pora roku dla tych niezwykle pożytecznych ptaków. Kawalek niesolonej słoniny wieszony na sznurku lub drucie — uratuje życie niedziej sikorce.

K. J.

